

Stanisław ŁUĆ

Szkolenie ogólne

W systemie szkolenia naszego Towarzystwa pojawiają się dwa poziomy: szkolenie ogólne i szkolenie specjalistyczne. To pierwsze powinno dotyczyć wszystkich członków PTTK bo dotyczy spraw podstawowych. Po prostu nie wypada nie wiedzieć jaka jest historia naszej organizacji, jakie obowiązują w niej zasady. A szkolenie specjalistyczne – to szkoła wyższa – wymaga wcześniejszego przygotowania. Nie sposób studiować nie mając wiedzy podstawowej.

A okazuje się, że jest to problem dla niemałej części osób zainteresowanych zdobyciem uprawnień przodownika. Szkolenie ogólne powinno być realizowane w oddziałach, które jakoś nie kwapią się do podnoszenia poziomu wiedzy swoich członków. A może to członkowie nie są zainteresowani szkoleniami? Może po prostu nie ma zainteresowania organizowanymi kursami? Jak to wygląda w Waszym oddziale?

Komisja Turystyki Pieszej ZG PTTK jest jedną z nielicznych, która wymaga zaświadczenia o ukończeniu szkolenia ogólnego od kandydatów przystępujących do egzaminu na przodownika – zgodnie z obowiązującym systemem kształcenia kadr. Zadaliśmy pytanie Zarządowi Głównemu, czy uchwała sprzed kilkunastu lat obowiązuje i na razie czekamy na odpowiedź. Zanim jednak uzyskamy wykładnię przepisów zastanówmy się, jak spowodować by wiedza wynikająca z ponad trzydziestogodzinnego programu szkolenia stała się powszechną.

Czy „stary” system wykładów prowadzonych przez doświadczonych działaczy jest skuteczny? Czy nie jest nudny? Prowadzony społecznie, z wykorzystaniem własnego lokalu bądź np. zaprzyjaźnionej szkoły jest na pewno tani – co wobec powszechnych kłopotów finansowych jest bardzo istotne. Wzbogacenie monotonnych wykładów o prezentacje

multimedialne, filmy, spotkania z – przykładowo – pracownikami parku narodowego, służb konserwatorskich, czy ratownikiem medycznym (poza programem, ale szalenie ważne) generuje koszty, które pokryć można ze środków oddziału (władze oddziału nie będą zachwycone), albo z odpłatności uczestników (uczestnicy nie będą zachwyceni). Obowiązkowe zajęcia praktyczne, wycieczki w teren też nie będą za darmo. Pewnie tylko fiskus będzie zadowolony, bo zgodnie z tegoroczną ustawą o VAT odpłatność za szkolenie będzie obciążona 23% stawką tego podatku.

Można pewnie zrobić kurs atrakcyjny i darmowy, ale wymaga to prawdziwego zaangażowania działaczy, którym nie zawsze się chce... Trudno się dziwić: trzeba poświęcić własny czas, własne pieniądze, pojeździć, pouzgadniać, pozałatwiać, namówić. Ale jeśli są chętni – to skórka warta jest wyprawki.

Szczególnie tam, gdzie mamy środowiska młodych ludzi. Bo zadowoleni uczestnicy kursu będą siłą napędową organizacji imprez skierowanych do rówieśników, a to z kolei zaowocuje następnymi członkami PTTK, które może przy takim trendzie przestanie być nazywane „towarzystwem geriatrycznym”. Jasnym jest również, że najaktywniejsi, którzy zasmakują satysfakcji z dobrze przygotowanej i przeprowadzonej imprezy sięgną po kolejny stopień wtajemniczenia jakim są uprawnienia przodownicze.

Wynika z tego, że dobrze poprowadzone szkolenie ogólne może być motorem rozwoju PTTK. Brakuje mi jednak pewnego dopełnienia: osoba kończąca kurs powinna uzyskać nie tylko zaświadczenie, ale również jakiś tytuł. Czy nie warto wrócić do Organizatora Turystyki PTTK? Ta funkcja zginęła nam jakoś (funkcjonuje tylko w niektórych oddziałach), a może ten szczebel „podoficerski” by się przydał?

Zainteresowanych kursami organizatora na wysokim poziomie odsyłam np. do Oddziału Międzyuczelnianego w Warszawie: <http://szkolenia.om.pttk.pl/>.